

White 2115, Buch na dwóch (ft. Białas)

Buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać
Nasz mood aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów
Więc biorę znów buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać
Nasz mood, aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów

Więc biorę znów wolne
Wszystko, co dobre koło mnie, ale ja nie dorosnę
Chcę basen nie wannę, chyba że wannę, co robi bąble
Chcę być najlepszy, chcę być tak seksi jak z kobiecych książek
Mieć miłość z powieści, jest we mnie z poety troszkę
Dookoła węższą skandal, chcą wieszać psy na mnie
Chcą wytknąć plamkę, jedyne, co znajdziesz, to jest mój drip na mnie
Cały jak karmel, nawet ją wezmę na randkę, chodź pić za mnie
Albo teraz chodź żyć dla mnie, liczą za mnie kwit już zawsze
Nosilem XL'ki, a powinienem S'kę
Teraz XL-ki, a powinienem większe
Jest świetnie, bo lubię być większy
Wsiadam do C, powinienem do S-ki
Na niej biel no i czarne felgi
Okej, let's get it

Więc biorę znów buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać
Nasz mood aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów
Więc biorę znów buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać
Nasz mood, aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów
Więc biorę znów

Hajs, mówią na mnie Tony Cash
Bo zarabiam sobie co dzień tonę cashu, że tak powiem
Kiedyś mówili król, ale to nieaktualne
Odkąd stworzyłem człowieka jestem bogiem
Kiedyś się śmiali, że z Solarem wezmę ślub
I w sumie jak tak patrzę na tą każdą z waszych dup
To chuj wie czy tak nie zrobię
W twoich włosach tylko wiatr, kiedy dach otwieram
Małe wymagania mam, jak na milionera
Wszędzie tutaj leży hajs, jak u Rockefellera
Gdybyś kiedyś tyle miał, to byś kupił Roc-A-Fella
Od Jaya, od Jaya coś ci się odkleja
Od gnoja styl życia jak Peja
Sto koła papieru uwiera
W kieszeni się więcej mieć nie da
Wszyscy patrzą czy podniosę, bo złotówka przede mną leży na ziemi
Podniósłbym lecz jestem bossem i więcej już nie zmieści mi się w kieszeni
Przestań gapić się już proszę
Na chuj mi twoje trzy grosze
To wkurwia mnie, więc biorę znów

Buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać
Nasz mood aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów
Więc biorę znów buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać
Nasz mood, aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów

Więc biorę znów wolne